

Sygn. akt I ACa 643/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Dariusz Rystał (spr.) SSA Edyta Buczkowska - Żuk
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Gołtsche

po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa X. R.

przeciwko "(...)" spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o uchylenie uchwały

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 19 czerwca 2012 r., sygn. akt VIII GC 190/11

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***E. Buczkowska-Żuk M. Gołuńska D. Rystał***

Sygn. akt I ACa 643/12

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 sierpnia 2011 roku skierowanym przeciwko „(...)” spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K., powódka X. R. wniosła o uchylenie uchwały numer (...) zgromadzenia wspólników „(...)” sp. z o.o. w K. podjętej w S. w dniu 11 lipca 2011 roku oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w łącznej kwocie 2.077 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że jest współnikiem pozwanej spółki, posiadając w niej 24 udziały. Pozostałe udziały należą do jej męża H. R. (25 udziałów) oraz J. B., z którym małżonków R. łączy umowa powiernicza dotycząca posiadania udziałów w spółce.

W dniu 1 lipca 2011 roku na Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników pozwanej doszło do głosowania nad uchwałą numer (...) w przedmiocie umorzenia 51 udziałów posiadanych przez J. B., który wyraził zgodę na umorzenie udziałów bez wynagrodzenia na jego rzecz. Za przyjęciem uchwały oddano 76 głosów. Powódka głosowała przeciwko uchwale, a po jej podjęciu zażądała zaprotokołowania sprzeciwu. Wkrótce po podjęciu uchwały powódka otrzymała zaproszenie na nadzwyczajne zgromadzenie wspólników pozwanej oraz spółki „(...)”, przy czym w porządkach obrad obu zgromadzeń przewidziano podjęcie uchwały w przedmiocie odwołania powódki z funkcji członka zarządu. Powódka jednak nie zamierza zaprzestać pełnienia tych funkcji.

W ocenie powódki zaskarżona uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma celu pokrzywdzenie powódki będącej współnikiem pozwanej spółki. W związku z tym powinna podlegać uchyleniu zgodnie z art. 249 § 1 k.s.h.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwana zaprzeczyła jakoby przyczyną, dla której J. B. objął większość udziałów w spółce było umożliwienie jej nabywania nieruchomości na terenie RP. Zaprzeczyła również, aby pomiędzy małżonkami R. a J. B. doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy, w tym umowy powierniczej. Skoro zaś żadnej umowy nie było, to uchwała numer (...) została podjęta przez wspólników w dniu 11 lipca 2011 roku zgodnie z obowiązującym prawem oraz dobrymi obyczajami. Umorzenie udziałów nie wpłynęło w żaden negatywny sposób na pozycję powódki, ponieważ ma ona nadal tyle samo udziałów, ile posiadała wcześniej.

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 376 zł tytułem kosztów procesu.

Jako podstawę powyższego orzeczenia Sąd Okręgowy przyjął następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 15 lipca 1997 roku J. B., H. R. oraz X. R. (następnie R.) zawarli umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „(...)” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Udziały w kapitale zakładowym spółki zostały objęte i pokryte przez wspólników w ten sposób, że J. B. objął 51 udziałów o łącznej wartości 2.550 i pokrył je gotówką, H. R. objął 25 udziałów o łącznej wartości 1250 zł i pokrył je gotówką, zaś X. R. objęła 24 udziały o łącznej wartości 1.200 zł i również pokryła je gotówką. W umowie postanowiono, że zarząd spółki jest jedno lub wieloosobowy, przy czym pierwszy zarząd spółki będzie dwuosobowy, a jego członkami zostali H. R. jako prezes zarządu oraz J. B. jako wiceprezes zarządu.

W dacie zawarcia umowy spółki J. B. był studentem, dalekim znajomym krewnego H. R.. Zamieszkiwał on wówczas w K..

H. R. oraz X. R. są obywatelami niemieckimi.

Umowa spółki przewidywała, że uchwały zgromadzenia wspólników zapadają zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej 75 % udziałów w kapitale zakładowym, zaś w razie równego rozłożenia głosów, decyduje głos przewodniczącego.

Powódka oraz H. R. są obok spółki z o.o. „(...)” współnikami spółki „(...)”, przy czym powódka posiada w tej spółce 9 udziałów, H. R. 10 udziałów, a pozwana 21 udziałów. X. R. wchodziła również w skład zarządu pozwanej spółki, będąc wiceprezesem zarządu.

Pismem datowanym na 20 czerwca 2011 roku X. R. została zaproszona przez zarząd spółki „(...)” na nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki w dniu 11 lipca 2011 roku. W porządku obrad zgromadzenia przewidziano m.in.

podjęcie uchwały w przedmiocie nieodpłatnego umorzenia udziałów wspólnika J. B. w drodze ich nabycia przez spółkę w celu umorzenia oraz podjęcie uchwały o wyrażaniu zgody na nieodpłatne nabycie przez spółkę udziałów J. B. w celu ich umorzenia.

W dniu 11 lipca 2011 roku w S. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki „(...)”, na którym reprezentowany był cały kapitał zakładowy spółki. W trakcie zgromadzenia, stosunkiem głosów 76 „za” i 24 „przeciw” przyjęto uchwałę numer (...), zgodnie z którą nadzwyczajne zgromadzenie wspólników „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. umorzyło 51 udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy - łączenie o wartości 25.500 zł posiadanych przez wspólnika J. B. za jego zgodą (umorzenie dobrowolne), bez wynagrodzenia oraz wyraziło zgodę na nieodpłatne nabycie przez spółkę 51 udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy wspólnika J. B..

Po przyjęciu uchwały X. R. wyraziła sprzeciw przeciwko uchwale i zażądała zaprotokołowania sprzeciwu.

W dniu podjęcia wymienionej uchwały J. B. zawarł ze spółką (...) umowę zbycia udziałów, na mocy której zbył spółce 51 udziałów o łącznej wartości 25.500 zł pod tytułem darmym.

W piśmie z dnia 8 lipca 2011 roku skierowanym do J. B., D. H. -adwokat reprezentujący X. R., powołując się na przeprowadzoną z adresatem pisma rozmowę telefoniczną, zreferował jej przebieg. Wskazał m.in., że J. B. w toku tejże rozmowy zaprzeczył istnieniu umowy powierniczej pomiędzy nim a małżonkami R. oraz zawarł w nim stwierdzenie, że umowa taka istnieje, a jej przedmiotem są posiadane przez J. B. udziały w spółce.

W odpowiedzi na powyższe pismo, J. B., pismem z dnia 9 lipca 2011 roku poinformował D. H., że zaprzecza, aby formułował wypowiedzi opisane w jego piśmie z dnia 8 lipca 2011 roku jak również wyjaśnił przyczyny podjęcia decyzji o wystąpieniu ze spółki.

Pismem datowanym na 26 lipca 2011 roku zarząd spółki „(...)” sp. z o.o. zaprosił X. R. na nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki w dniu 11 sierpnia 2011 roku, w którego porządku obrad przewidziano min. podjęcie uchwały w sprawie odwołania X. R. z funkcji członka zarządu spółki.

Odrębnym pismem, również z dnia 26 lipca 2011 roku X. R. została także zaproszona na nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki „(...)” sp. z o.o., w którego porządku obrad przewidziano m.in. podjęcie uchwały o odwołaniu jej z funkcji członka zarządu tej spółki.

Zgromadzenia wspólników obu spółek nie doszły jednak do skutku w dniu 11 sierpnia 2011 roku. Wobec tego powódka otrzymała kolejne zaproszenia na zgromadzenia w dniu 8 września 2011 roku, z porządkiem obrad określonym tożsamo jak porządek obrad zgromadzeń zaplanowanych na 11 sierpnia 2011 roku.

Powódka w drodze uchwał została odwołana z funkcji członka zarządu w obu spółkach.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz zeznań powódki i H. R., reprezentującego stronę pozwaną.

Dowody z dokumentów nie były w zakresie ich treści kwestionowane przez żadną ze stron, wynikające z nich okoliczności, dotyczące zawarcia umowy spółki, powzięcia zaskarżonej uchwały, zawarcia umowy zbycia udziałów były bezsporne. Centrum sporu stanowiła natomiast kwestia istnienia umowy powierniczej. Powódka dla wykazania jej istnienia zaoferowała jedynie dokumenty prywatne, w postaci korespondencji reprezentującego ją adwokata oraz J. B.. Przy ocenie przydatności tych dokumentów w zakresie czynienia ustaleń faktycznych należy mieć na względzie, że wszystkim twierdzeniom pomieszczonym w pismach pochodzących od adwokata powódki zaprzeczył stanowczo J. B. (który miał być stroną umowy powierniczej). Dokumenty te zatem mogą stanowić co najwyżej dowód tego, że korespondencja określonej treści była prowadzona między pełnomocnikiem powódki a J. B., nie mogą jednak posłużyć ustaleniu, że umowa powiernicza istniała. Niewystarczające są bowiem w tym zakresie zawarte w omawianych dokumentach twierdzenia pełnomocnika powódki, że J. B. potwierdził mu w rozmowie telefonicznej istnienie takowej

umowy, zwłaszcza w aspekcie stanowiska samego zainteresowanego (czyli J. B., który stanowczo zaprzeczał istnieniu takiej umowy).

Zeznania powódki w większości okazały się wiarygodne, nie mogły jednak posłużyć do ustalenia faktu istnienia i treści umowy powierniczej. Przede wszystkim bowiem na fakt jej istnienia nie wskazywał żaden inny dowód, a nadto zaprzeczał temu stanowczo i konsekwentnie H. R.. Sama powódka również nie potrafiła jasno i precyzyjnie przedstawić treści umowy oraz obowiązków J. B. co do rozporządzenia udziałami po jej ustaniu. Zeznania powódki w tym zakresie są ogólne a oceniane przez pryzmat obecnego sporu między małżonkami R. i brak innych dowodów potwierdzających przytaczane okoliczności, muszą być uznane za motywowane próbą poprawienia swojej sytuacji w spółce, co przy uwzględnieniu, że powódka jest zainteresowana określonym wynikiem niniejszego postępowania (a nadto uważa, że zaskarżona uchwała godzi w jej interesy osobiste w sporze z mężem, czemu dała wyraz w treści pozwu), musi prowadzić do stwierdzenia, że jej zeznania nie są wystarczające do uznania faktu istnienia umowy powierniczej za wykazany.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie może stanowić dowodu na istnienie umowy powierniczej dokument w postaci listu powódki do J. B. z dnia 20 czerwca 2010 roku, pod którym to widnieje podpis J. B. oraz data 21 czerwca 2010 roku. Powódka dowód ten powołała z naruszeniem art. 479<sup>(12)</sup> § 1 k.p.c. (dopiero w piśmie z dnia 10 listopada 2011 roku). Co prawda dokument ten został dołączony już do pisma z dnia 6 września 2011 roku - jednak bez wniosku o dopuszczenie jako dowodu w sprawie i bez uzasadnienia powołania go już do złożeniu pozwu (k. 97 i nast.). Sąd dowód ten jako spóźniony nie został dopuszczony w sprawie. Sąd Okręgowy dodał, że nawet jego zaliczenie w poczet materiału dowodowego, nie skutkowałoby uznaniem faktu istnienia umowy powierniczej za udowodniony. Omawiany dokument stanowi bowiem jedynie list powódki do J. B., w którym to liście powódka wskazuje na istnienie umowy i zwraca się o jej pisemne sporządzenie. Dokument ten nie świadczy jednak o istnieniu umowy powierniczej (zawiera jedynie oświadczenie powódki, że umowa taka istnieje), zaś sam J. B. wyjaśniał w piśmie kierowanym do D. H., że list od powódki podpisał w formie pokwitowania (że go otrzymał), na jej wyraźną prośbę.

Konstatując, w ocenie Sądu Okręgowego powódka nie wykazała istnienia umowy powierniczej, ani jakiegokolwiek innej przesłanki, która świadczyłaby o tym, że zaskarżona uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i miała na celu pokrzywdzenie współnika.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe powódki, które zgłosiła ona w kolejnych, składanych po pozwie pismach procesowych, albowiem były one spóźnione. Powódka wносиła m.in. o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. B. i D. H. na okoliczność istnienia, treści i sposobu wykonywania stosunku powiernictwa oraz dokumentów związanych z funkcjonowaniem spółki „(...)” (pismo z dnia 10.11.2011 roku - k. 206 i nast.). Powódka przy tym wskazała, że potrzeba powołania dowodu z zeznań J. B. powstała dopiero na tym etapie postępowania, ponieważ dopiero w odpowiedzi na pozew pozwany przytoczył motywy jaki rzekomo kierował się J. B. wyrażając zgodę na nieodpłatne umorzenie udziałów.

W ocenie Sądu Okręgowego takie uzasadnienie powołania dowodu z zeznań świadka na późniejszym etapie postępowania, a zatem po terminie wynikającym z art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c., nie zasługiwało na uwzględnienie. Przede wszystkim świadek miałby być przesłuchany zgodnie z treścią przywołanego pisma procesowego na okoliczności związane z istnieniem umowy powierniczej, a zatem kwestia motywów, jakimi świadek kierował się przy wyrażaniu zgody na nieodpłatne umorzenie udziałów (a tym właśnie pełnomocnik uzasadniał spóźnione powołanie dowodu), pozostaje poza tezę dowodową określoną przez pełnomocnika.

Podkreślić przy tym należy, że powódka już w dacie wniesienia pozwu wiedziała, że J. B. (wynikało to bowiem wyraźnie z korespondencji, jaką J. B. prowadził z D. H.) kwestionuje istnienie umowy powierniczej, nic zatem nie stało na przeszkodzie, by już w pozwie powołać dowód z zeznań tego świadka na okoliczność istnienia umowy.

Natomiast spóźnionego powołania pozostałych dowodów, wymienionych w piśmie z dnia 10 listopada 2011 roku pełnomocnik powódki nawet nie starał się uzasadnić. To samo dotyczy spóźnionego powołania dowodów,

wymienionych w piśmie z dnia 13 grudnia 2011 roku, w którym ustosunkował się jedynie do stanowiska strony przeciwnej w kwestii wniosku o dopuszczenie dowodu, zawartego w piśmie z dnia 10 listopada 2011 roku. Przepis art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. wymaga zaś, by strona która powołuje dowody później aniżeli w pozwie, wykazała, że ich powołanie w pozwie nie było możliwe, albo że potrzeba ich powołania wynikała później. Powódka zaś żadnej z powyższych okoliczności nie wykazała, a w zasadzie nawet się na te okoliczności nie powoływała.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo okazało się bezzasadne. Powódka domagając się uchylecia uchwały numer (...) zgromadzenia wspólników spółki „(...)” wskazywała, że uchwała ta jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i miała na celu pokrzywdzenie powódki będącej wspólnikiem tej spółki.

Biorąc pod uwagę treść żądania powódki (uchylenie uchwały) oraz zakreśloną w pozwie podstawę faktyczną tego roszczenia, nie ulega wątpliwości, że powódka wywodzi je z treści przepisu nart. 249 § 1 k.s.h., który stanowi, że uchwała wspólników sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały.

Sprzeczności zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami powódka upatrywała w wykorzystywaniu mechanizmów przewidzianych w prawie spółek do wpływania na pozycję drugiego współmałżonka w sytuacji konfliktu, zwłaszcza w przypadku, gdy założenie spółki służyć miało obopólnej korzyści i zakładało posiadanie równych praw w podejmowanym przedsięwzięciu. Ponadto w ocenie powódki z uwagi na umowę powiernictwa łączącą wspólników pozwanej z J. B. - okoliczność, że ww. opowiedział się za podjęciem uchwały numer (...) i przez to złamał zasadę pacta sunt servanda, doprowadzając w ten sposób do uzyskania przez H. R. przewagi w spółce, również stanowiło naruszenie dobrych obyczajów.

Uzasadniając z kolei argument o swoim pokrzywdzeniu jako wspólniczki pozwanej powódka wskazywała, że uchwała ma na celu pokrzywdzenie wspólnika, jeżeli zamiarem wspólników będących w większości jest pogorszenie statusu wspólnika w jakiegokolwiek sferze z tytułu uczestnictwa w spółce. Powódka wskazała, że zgodnie z umową spółki uchwały zgromadzenia wspólników zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej 75% udziałów w kapitale zakładowym i wywodząc z tego zapisu, że przy podpisywaniu aktu założycielskiego spółki ustalono, że żaden z małżonków R. nie może samodzielnie wpływać na uchwały podejmowane przez pozwaną, co uwypuklało ich równą pozycję w spółce. Zaskarżona uchwała zmieniła tę sytuację na niekorzyść powódki.

Sąd Okręgowy wskazał, że z materiału procesowego w niniejszej sprawie wynika, że J. B. jako wspólnik większościowy podjął decyzję o ustąpieniu ze spółki z przyczyn osobistych, zaś zasadniczą rolę przy podjęciu tej decyzji odegrała kwestia otwartego konfliktu osobistego między małżeństwem R.. Konflikt ten rzutował zasadniczo na współpracę wspólników pozwanej spółki a zatem również (co najmniej pośrednio) na osiąganie przez spółkę zamierzonych celów. Skoro zaś J. B. nie był zainteresowany dalszym udziałem w spółce i jednocześnie nie zamierzał opowiadać się po żadnej ze stron konfliktu, to nieodpłatne umorzenie udziałów, na które jako wspólnik większościowy wyraził zgodę, jawi się jako akt dobrowolnej rezygnacji, stanowiący działanie na korzyść obojga pozostałych wspólników (podnoszący zarówno wartość ich udziałów jak i proporcje, w jakich obaj pozostali wspólnicy uczestniczą w spółce).

Korzyść jaką odnieśli obaj pozostali wspólnicy w wyniku umorzenia udziałów J. B. była (zgodnie z przepisami prawa) proporcjonalna do praw dotychczas posiadanych przez tych wspólników. Nie ma zatem podstaw do uznania, że doszło do naruszenia zasad uczciwości, czy też proporcjonalności lub równości w traktowaniu wspólników (art. 20 k.s.h.).

Zatem nie można twierdzić, że w realiach niniejszej sprawy zachodzą jakiegokolwiek okoliczności, które powodowałyby, że uchwała o umorzeniu udziałów winna być uznana za sprzeczną z dobrymi obyczajami.

Kwestią istotną według powódki dla oceny zajścia przesłanki naruszenia dobrych obyczajów ma być naruszenie przez J. B. umowy powierniczej, która zgodnie z twierdzeniami powódki miała łączyć małżonków R. z J. B. i regulować kwestie posiadania przez tego ostatniego udziałów w spółce. Według powódki umowa ta została zawarta w związku

z ograniczeniami, jakie płynęły dla cudzoziemców z przepisów ustawy z dnia 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Z faktu istnienia i treści wskazanej umowy skutki prawne wywodziła w procesie powódka, zatem to ją obarczał ciężar dowodu w zakresie udowodnienia tych faktów. Ciężarowi temu powódka jednak nie sprostała. Materiał procesowy nie dostarcza bowiem danych pozwalających na uznanie, że powódka zawarła z J. B. skuteczną umowę powierniczą, z której wynikałby zakaz głosowania za uchwałą objętą pozwem.

Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa o powiernicze objęcie udziałów, na którą powołuje się powódka, (nawet gdyby przyjąć za wykazany fakt jej zawarcia), musiałaby zostać uznana za nieważną, jako zmierzająca do obejścia ustawy (art. 58 § 1 k.c.).

Z twierdzeń powódki prezentowanych w pozwie i kolejnych pismach procesowych wynika, że J. B. był powiernikiem udziałów w spółce i na tej podstawie miał obowiązek wykonywania poleceń pozostałych współników, za co otrzymywał wynagrodzenie w kwocie po 2000 Euro rocznie. Jedynym celem umowy powiernictwa miało być zapewnienie pozwanej spółce możliwości nabywania w Polsce nieruchomości, do czego nie byłaby uprawniona, gdyby wszystkie w niej udziały należały do cudzoziemców.

Zgodnie z art. 1 ust 1, ust 2 pkt 3 i ust 3 ustawy z dnia 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy pozwanej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością - nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymagało zezwolenia, przy czym cudzoziemcem w rozumieniu ustawy jest osoba prawna mająca siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, kontrolowana bezpośrednio lub pośrednio przez osobę fizyczną nie posiadającą obywatelstwa polskiego lub osobę prawną mającą siedzibę za granicą. W przypadku spółki handlowej za kontrolowaną uważa się spółkę, w której wymienione osoby posiadają, bezpośrednio lub pośrednio, co najmniej 50% kapitału zakładowego. Według art. 6 ust. 1 tej ustawy nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wbrew jej przepisom obwarowane zostało sankcją nieważności, a przepis ten stosuje się także odpowiednio do nabycia lub objęcia udziałów lub akcji w spółce handlowej wbrew przepisom art. 3e. Z kolei według art. 3e ustawy, nabycie lub objęcie przez cudzoziemca udziałów lub akcji w spółce handlowej z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, będącej właścicielem lub wieczystym użytkownikiem nieruchomości, wymaga zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, m. in. w sytuacji jeżeli w wyniku nabycia lub objęcia udziałów lub akcji spółka stanie się spółką kontrolowaną w rozumieniu art. 1 ust. 3.

Celem przywołanego uregulowania było uniemożliwienie cudzoziemcom bezpośredniego lub pośredniego (przez spółki kontrolowane) nabywania nieruchomości w Polsce bez stosownego zezwolenia administracyjno-prawnego. Ustawa zakazywała również przejmowania przez cudzoziemców kontroli nad spółkami będącymi właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości w Polsce.

Jeśli zatem, powódka i jej mąż zawarli z J. B. umowę, której jedynym celem ma być obejście zakazu nabywania nieruchomości przez spółkę handlową kontrolowaną przez cudzoziemców bez stosownego zezwolenia, to taka umowa w świetle art. 58 § 1 k.c. musi być uznana za nieważną z mocy prawa.

Twierdzenia powódki co do treści i celu umowy w sposób jednoznaczny wskazują, że umowa ta zawarta miała być wyłącznie dla obejścia opisanego wyżej zakazu ustawowego (a zatem obejścia ustawy w rozumieniu normy art. 58 § 1 k.c.).

Tym samym w realiach niniejszej sprawy należałoby uznać, że nie można wywodzić faktu sprzeczności uchwały z dobrymi obyczajami wyłącznie z twierdzenia o naruszeniu przez J. B. w trakcie głosowania obowiązków wynikających z umowy powierniczej. Umowa ta jako nieważna nie wywołałaby skutków obligacyjnych po stronie J. B..

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że z materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika to, jaka była treść umowy w zakresie obowiązków J. B. w stosunku do poszczególnych współników, których udziały J. B. miał powierniczo posiadać. W szczególności nie wynika z materiału procesowego, jak miałby się zachowywać J. B. w sytuacji

konfliktu między pozostałymi wspólnikami i formułowania przez nich w stosunku do J. B. sprzecznych oczekiwań w zakresie głosowania w trakcie Zgromadzeń Wspólników.

Zatem nie ma podstawy do poczynienia ustaleń, czy J. B. w takiej sytuacji miał prawo według swojego wyboru popierać jedną ze stron konfliktu, czy też np. unikać głosowania lub wyzbyć się swoich udziałów w spółce. Skoro zatem wspólnicy R. mieli różne zapatrywania na temat podjęcia zaskarżonej uchwały i brak dowodu na to, w jaki sposób miałyby zgodnie z umową powierniczą wykonywać w takiej sytuacji prawo głosu J. B., to wobec niewykazania treści obowiązków umownych J. B., nie można uznać, że głosowanie za uchwałą stanowiło naruszenie umowy powierniczej w zakresie wykonywania prawa głosu (przy założeniu że taka umowa została zawarta).

Nie wykazano ani też nie twierdzono, by wspólnicy X. R. i H. R. zawarli z J. B. umowę określającą ściśle sposób ustąpienia przez J. B. ze spółki po rozwiązaniu przez niego umowy o powiernictwo. Z materiału nie wynika, by J. B. miał być zobowiązany do powierniczego posiadania udziałów przez cały okres trwania spółki. Przyjąć należy, że miał on prawo rozwiązać stosunek powiernictwa w drodze jednostronnego oświadczenia woli. Zastrzeżenie przeciwne musiałoby być uznane za sprzeczne z ustawą (art. 365<sup>(1)</sup> k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego nie wykazano więc, czy J. B. w momencie rozwiązania umowy miał obowiązek przenieść udziały na wspólników, czy też doprowadzić do umorzenia udziałów oraz czy ustalono ściśle parytet, w jakim miałyby on przenieść udziały na pozostałych wspólników. Nie wykazano zatem, jak miałyby według stron umowy wyglądać zakończenie stosunku powierniczego.

Skoro tak, to zdaniem Sądu pierwszej instancji, przyjmując nawet, że J. B. był związany umową powierniczą, stwierdzić należy, że umowa ta została przez niego jednostronnie wypowiedziana w momencie, w którym zakomunikował on pozostałym wspólnikom kategoryczną wolę wystąpienia ze spółki. Uchwała o umorzeniu udziałów stanowiła formę jego rezygnacji z udziału w spółce (a przy założeniu istnienia stosunku powiernictwa- również zakończenia tego stosunku). Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle materiału procesowego nie ma podstaw do uznania, iż nieodpłatne umorzenie udziałów stanowiące jednocześnie (jak wskazano wyżej formę zmiany w strukturze udziałowej dającej pozostałym wspólnikom korzyści dokładnie odpowiadające proporcji w jakiej wcześniej uczestniczyli w spółce) może być uznane za naruszające obowiązki wynikające z umowy powierniczej.

W ocenie Sądu Okręgowego nie wykazano także faktu zawarcia umowy powierniczej. Fakt ten zawarcia takiej umowy potwierdza bowiem jedynie powódka. Faktu jej zawarcia nie potwierdził jednak drugi wspólnik - H. R., nie wynika on również z żadnego złożonego do akt sprawy dokumentu. Nie można przy tym uznać, by wystarczające do wykazania istnienia takiej umowy były zeznania powódki, gdyż nie znajdują one oparcia w żadnym innym dowodzie, jakim dysponował sąd przy rozpoznawaniu sprawy, zaś prezentowanie przez H. R. stanowiska całkowicie przeciwnego twierdzeniom powódki sprawia (przy uwzględnieniu faktu, że nie ma podstaw by zeznania tej osoby uznać za niewiarygodne), że nie sposób potraktować zeznań powódki za wystarczające do uznania faktu istnienia omawianej umowy za udowodnionej.

W ocenie Sądu Okręgowego faktu istnienia umowy nie może potwierdzać również korespondencja pochodząca od D. H., a kierowana do J. B.. Zawierające ją dokumenty są bowiem jedynie dokumentami prywatnymi, stanowią więc wyłącznie dowód tego, że osoba, która podpisała dokument złożyła oświadczenie w nim zawarte, ale nie mogą stanowić dowodu na to, że opisane w nich okoliczności, rzeczywiście zaistniały. Nie bez znaczenia dla oceny tych dokumentów jest to, że powstały one dopiero po zaistnieniu sporu między małżonkami R. i wynikającej stąd otwartej walki między nimi o pozycję w spółce oraz to, że J. B. stanowczo i konsekwentnie w prowadzonej z adwokatem powódki korespondencji, zaprzeczał istnieniu umowy powierniczej, jak również istnieniu porozumienia z H. R. co do wystąpienia ze spółki.

Znamienne jest też w ocenie Sądu zaniechanie złożenia w pozwie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka J. B., który miał być stroną ustnej umowy o powiernicze władanie udziałami. Zaniechanie to w istocie nie pozwalało na skonfrontowanie relacji powódki co do charakteru w jakim J. B. władał udziałami oraz treści porozumienia

powierniczego ze stanowiskiem drugiej strony tej czynności prawnej i powodowało, że zgodnie z wolą strony powodowej fakt zawarcia umowy miał być wykazany wyłącznie jej zeznaniami, co jak wskazano wyżej w realiach niniejszej sprawy nie mogło być uznane za skuteczne.

Faktu zawarcia umowy o powiernicze władanie udziałami a zwłaszcza faktu treści obowiązków J. B. na wypadek rozwiązania tej umowy nie można wyprowadzać wyłącznie z tego, że J. B., jak wynika z zeznań obojga małżonków R. przedstawiał całkowicie bierną postawę w zakresie zarządu spółką i podejmowania decyzji o charakterze dla spółki strategicznym.

Jakkolwiek w oparciu o zachowanie wspólnika J. B. w kontekście jego miejsca zamieszkania odległego od siedziby spółki i przy uwzględnieniu przepisów dotyczących nabywania domniemywać można, że wspólnik ten rzeczywiście uczestniczył w spółce jedynie biernie, a przyczyną jego większościowego udziału było wyłącznie jego obywatelstwo (co uprawniało spółkę do nabywania nieruchomości bez zezwolenia wymaganego przez powołaną wyżej ustawę z 24 marca 1929 roku), to jednak z faktu tego nie wynika, by J. B. zawarł z powódką i H. R. umowę, na podstawie której objął (posiadał) powierniczo udziały mające po ustaniu powiernictwa należeć do pozostałych wspólników (być przeniesione na wspólników). W praktyce bowiem jak wskazuje sama strona powodowa odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego występują również inne rodzaje umów (porozumień) wspólników dotyczących współdziałania w spółce (np. umowy dotyczące sposobu wykonywania prawa głosu). Nie każda więc sytuacja, w której wspólnik (w tym wspólnik posiadający większość udziałów) będzie pozostawał bierny w spółce (głosował dokładnie według wytycznych wspólnika lub wspólników mniejszościowych) oznaczać musi, iż wspólnik ten jest powiernikiem. Wspólnik ten może bowiem wykonywać w ten sposób zobowiązania z innego niż powiernictwo rodzaju porozumienia.

Również fakt otrzymywania przez J. B. (poza wypłatami z zysku) odrębnego wynagrodzenia od małżonków R. (według zeznań powódki) nie oznacza, że wynagrodzenie to stanowiło dowód istnienia umowy powierniczego objęcia udziałów. Wynagrodzenie to bowiem mogło stanowić realizację innej umowy (np. umowy o wykonywanie prawa głosu). Niezależnie od tego fakt świadczeń z tytułu wynagrodzenia nie może potwierdzać tezy, że J. B. po ustaniu powiernictwa nie mógł doprowadzić do ustania członkostwa w spółce w następstwie umorzenia udziałów.

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie nie przedstawiono dowodów pozwalających na ustalenie faktu zawarcia umowy o powiernicze objęcie udziałów a zwłaszcza treści tej umowy. Nie można zatem uznać, że J. B. miał obowiązek po ustaniu umowy przenieść na strony udziały i złamaniem umowy była decyzja o ich nieodpłatnym umorzeniu.

Konkludując - brak jest w sprawie dowodów na istnienie umowy powierniczej, zatem przyczyny wystąpienia J. B. ze spółki - w kontekście naruszenia tą czynnością dobrych obyczajów - oceniać należy z pominięciem tego aspektu. Ich analiza natomiast jako wyrazu zrealizowania uprawnienia w ramach swobody decyzyjnej wspólnika co do przynależności do spółki - nie poddaje się ocenie w kategorii naruszenia dobrych obyczajów.

Zatem w ocenie Sądu Okręgowego, jedna z dwóch przesłanek uchylenia uchwały, które powinny być spełnione łącznie - nie została przez powódkę wykazana.

Odnosząc się do kwestii istnienia w sprawie drugiej przesłanki uchylenia uchwały, przewidzianej w art. 249 § 1 k.s.h. - pokrzywdzenia wspólnika, Sąd Okręgowy wskazał, że powódka przytoczyła w tym zakresie co prawda bardziej zobiektywizowane okoliczności faktyczne, jednak nie świadczą one w ocenie Sądu Okręgowego o jej pokrzywdzeniu, gdyż brak jest podstaw do uznania, by doszło do pokrzywdzenia powódki jako współniczki pozwanej.

Analiza treści pozwu wskazuje, że powódka upatrywała swego pokrzywdzenia w powstaniu na skutek powzięcia zaskarżonej uchwały stanu powodującego pogorszenia jej statusu wspólnika. Powołując się na § 18 ust. 1 umowy spółki (przewidujący, że uchwały zgromadzenia wspólników zapadają zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej 75 % udziałów w kapitale zakładowym), powódka skonstatowała, że przy podpisywaniu aktu założycielskiego spółki ustalono, iż żaden z małżonków R. nie może samodzielnie wpływać na uchwały podejmowane w pozwanej spółce.

Z powyższego jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób wywodzić, że doszło do pokrzywdzenia powódki.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że wskutek powzięcia uchwały o umorzeniu udziałów a następnie ich nabycia przez spółkę, powódka dysponuje obecnie 49% udziałów, nie zaś jak do chwili powzięcia uchwały 24%. Powódka zatem uzyskuje obecnie pozycję nie pozwalającą drugiemu wspólnikowi (czy też ewentualnie pozostałym wspólnikom przypadku zbycia przez drugiego wspólnika części udziałów) na podjęcie uchwały pod jej nieobecność z powodu braku quorum z §18 ust 1 umowy. Przed umorzeniem udziałów takiej pozycji powódka samodzielnie nie posiadała. Przed wystąpieniem J. B. ze spółki, sytuacja udziałowa wspólników kształtowała się w ten sposób, że powódce przysługiwało 24% udziałów, jej mężowi 25 % udziałów, a J. B. 51 % udziałów. Analizując powyższy rozkład udziałów pod kątem zdolności zgromadzenia wspólników do podejmowania uchwał Sąd Okręgowy stwierdził, że zgromadzenie wspólników miało zdolność do powzięcia uchwał, jeżeli był na nim obecny J. B. oraz bądź powódka bądź jej mąż (zarówno bowiem 51 % + 24 % jak i 51 % + 25 % dawało wymagane umową quorum). Uchwały mogły być zatem podejmowane w nieobecności powódki, gdyż wystarczyło, aby w zgromadzeniu brał udział J. B. i mąż powódki. Obecnie natomiast możliwość taka nie występuje. Rozkład udziałów pomiędzy powódkę i jej męża kształtuje się bowiem w ten sposób, że powódce przysługuje 49 % udziałów a jej mężowi 51 %. Zatem zgromadzenie wspólników pozwanej nie może podejmować uchwał w nieobecności powódki, gdyż tylko obecność reprezentowanego przez nią kapitału zapewnia istnienie wymaganego umową quorum. Również zatem i w tym aspekcie nie sposób wywodzić, że zaskarżona uchwała miała na celu pokrzywdzenie powódki lub powodowała jej pokrzywdzenie.

Nie można również zgodzić się z powódką, że przed powzięciem zaskarżonej uchwały rozkład udziałów zapewniał małżonkom R. równą pozycję w spółce, zaś po jej powzięciu sytuacja ta uległa zmianie na niekorzyść powódki. Sąd Okręgowy podkreślił, że materiał dowodowy zebrany w aktach sprawy w żaden sposób nie wskazuje, aby zaskarżona uchwała doprowadziła do powstania sytuacji uzasadniającej twierdzenie o naruszeniu zasady równości.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka wadliwie interpretuje znaczenie tej zasady. Równość wspólników nie może być oceniana wyłącznie w kontekście ilości posiadanych udziałów, jak zdaje się to czynić powódka. Sytuacja wspólników w spółce jest bowiem determinowana przez zasadę proporcjonalności. Należy zresztą zauważyć, że w obrocie gospodarczym w zasadzie nie zdarza się całkowicie równy rozkład udziałów (np. po 50 %), gdyż przy takim rozkładzie udziałów faktycznie wymagana byłaby jednomyślność wspólników przy podejmowaniu wszystkich uchwał, co jak obrazuje doświadczenie życiowe, nie jest regułą.

W niniejszej sprawie, przy podpisywaniu umowy spółki na zasadzie swobody umów i bez żadnego przymusu powódka objęła 24% udziałów, zaś jej mąż 25% udziałów. Decyzja ta była suwerenną decyzją wspólników determinującą, w myśl zasady proporcjonalności, ich przyszłą pozycję w spółce.

Zwiększenie procentowego udziału w kapitale wywołane wyeliminowaniem jednego ze wspólników ze spółki, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowej ich proporcji (w dalszym ciągu powódka ma mniej udziałów niż jej mąż, w ilości proporcjonalnej do pierwotnej treści stosunku spółki) nie spowodowało powstania między wspólnikami nierówności, a zwłaszcza nie umniejsza pozycji X. R. w porównaniu z wcześniejszym stanem. Pomimo bowiem, że H. R. dysponuje większością udziałów, to jednak reprezentowany przez niego kapitał zakładowy nie daje wymaganego umową quorum do podejmowania uchwał. Wcześniej zaś jak wskazano wyżej dwaj pozostali wspólnicy posiadali większość dającą quorum bez udziału powódki.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie zasługują na uwzględnienie również twierdzenia powódki, który w zaskarżonej uchwale upatrywała dążenia jej męża do zyskania nad nią przewagi w toczącym się postępowaniu rozwodowym, a dalej wykorzystać tę przewagę w aspekcie wykonywania władzy rodzicielskiej nad dziećmi, spełniania obowiązku alimentacyjnego i podziału majątku wspólnego. Z całą pewnością skutki zaskarżonej nie mogą być oceniane aż w tak szerokiej płaszczyźnie. Fakt umorzenia udziałów w żaden sposób nie ma związku ze sprawami rodzinnymi i osobistymi powódki i jej męża.

Nadto powódka w swojej argumentacji pomija całkowicie fakt, że posiada ona obecnie odpowiednie instrumenty prawne by zwalczać uchwały zmierzające do jej pokrzywdzenia przez wspólnika większościowego oraz szczególne uprawnienia kontrolne przewidziana w k.s.h., dla ochrony wspólników mniejszościowych. W tym kontekście uchwała o umorzeniu udziałów formalnie poprawiająca pozycję powódki w spółce nie może być uznana za dokonaną w celu pokrzywdzenia powódki jedynie dlatego, iż w wyniku jej wykonania małżonek powódki posiada około 51% udziałów.

Biorąc pod uwagę powyższą argumentację, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że nie została spełniona żadna przesłanka, opisana w art. 249 k.s.h., a zatem powództwo podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu, znajduje oparcie w treści przepisu art. 98 k.p.c. Powódka przegrała sprawę w całości, jest zatem zobowiązana zwrócić pozwanej koszty niezbędne do celowej obrony przed żądaniem pozwu. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika oraz opłata od pełnomocnictwa. Wysokość przyznanych kosztów zastępstwa procesowego ustalono w stawce minimalnej, na podstawie § 11 ust 1 pkt 21 w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego zmianę i uchylenie uchwały nr (...) zgromadzenia wspólników „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. podjętej w S. w dniu 11 lipca 2011 roku, zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Zaskarżonemu orzeczeniu powódka zarzuciła:

- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie:
  - że w chwili zawarcia umowy pozwanej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „(...)” sp. z o.o. X. R. (powód) i H. R. (drugi wspólnik pozwanej i obecnie jedyny członek jej zarządu) byli małżeństwem i do ich stosunków majątkowych jako małżonków miał zastosowanie obowiązujący w Niemczech ustawowy małżeński ustrój majątkowy, opierający się o zasadę istnienia majątku dorobkowego, tzn. że objęte przez nich przy zawieraniu pozwanej spółki udziały wchodziły łącznie do ich wspólnego majątku dorobkowego oraz nieustalenie przyczyn, dla których w tej sytuacji doszło do objęcia przez nich nierównej ilości udziałów pozwanej;
  - że pozwana „(...)” sp. z o.o. w trakcie swego istnienia wypracowała znaczny majątek, do dnia podjęcia zaskarżonej uchwały nabyła na własność 172 hektarów gruntów rolnych oraz posiadała razem z X. R. (powód) i H. R. większość udziałów w gospodarującej na ok. 1.600 ha spółce z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „(...)” w K.;
  - że pozwana „(...)” sp. z o.o. na zakończony w dn. 30.06.2011 r. rok obrotowy wykazywała aktywa w wysokości 1.822.986,29 zł, przynosiła rokrocznie zyski, w tym za ostatni rok obrotowy w wysokości 133.744,35 zł;
  - że powódka na jesieni 2010 r. wniosła przeciwko H. R. wniosek o orzeczenie rozwodu i małżonkowie R. (wspólnicy i członkowie zarządu spółki pozwanej) znajdowali się z tego powodu w niezwykle ostrym, ciągle pogłębiającym się sporze,
  - że dopiero wskutek podjęcia uchwały nr (...) pozwana stała się „cudzoziemcem” w rozumieniu art. 1 ust. 2 pkt 4 w zw. z art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców,
  - że na początku działalności spółki najpierw sama powódka, a później powódka i H. R. razem udzielali pozwanej wielomilionowych pożyczek na działalność, bez różnicowania ich formalnie różnego udziału w pozwanej, te pożyczki są do dzisiaj częściowo niespłacone a powód nie ma jakiegokolwiek informacji odnośnie tego, czy pełniący funkcję zarządu H. R. na podstawie wspólnego udzielenia pożyczek nie dokonuje spłat do własnej kieszeni,

- że spór pomiędzy X. R. a „(...)” sp. z o.o. jest w rzeczywistości sporem pomiędzy wspólnikami - X. R. i H. R. i ma swoje podłoże w toczącym się postępowaniu rozwodowym,
- dotyczących motywów działania, które doprowadziły do tego, że wskutek podjęcia zaskarżonej uchwały o umorzeniu udziałów rażąco pogorszeniu uległa sytuacja X. R. jako wspólnika „(...)” sp. z o.o.;
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a mianowicie stwierdzenie;
- że zawarcie umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „(...)” sp. z o.o. nastąpiło w dniu 15 lipca 1997 r., gdy z zapisu aktu notarialnego wynika, iż umowa spółki zawarta została rok później w dniu 15 lipca 1998 r.;
- że udziały w kapitale zakładowym „(...)” sp. z o.o. zostały w całości pokryte gotówką przez X. R., H. R. oraz wspólnika J. B. pomimo, iż z wyjaśnień H. R. wynika, że wkład wszystkich wspólników pochodził ze środków „(...)” sp. z o.o., a J. B. nigdy tych środków „(...)” nie zwrócił;
- że J. B. na skierowanym do niego od X. R. liście z dnia 20.06.2010 r. swoim podpisem opatrzonym datą 21.06.2010 r. nie przyznał, iż łączy go z małżonkami R. umowa powiernicza, a jedynie podpisał go w formie pokwitowania jego otrzymania pomimo, iż z treści listu wynika, że jego podpisanie oznacza akceptację treści listu, a list potwierdza istnienie umowy powierniczej;
- że wspólników „(...)” sp. z o.o. X. R., H. R. oraz J. B. nie łączyła umowa powiernicza pomimo, iż co innego wynika m. in. z powołanych w toku sprawy dowodów z dokumentów, wyjaśnień X. R. oraz okoliczności podejmowania uchwały o umorzeniu udziałów J. B. bez wynagrodzenia, w tym ich wartości ocenianej na podstawie analizy sytuacji finansowej pozwanej;
- że pozwana „(...)” sp. z o.o. nie może podejmować uchwał w nieobecności powódki pomimo tego, że umowa spółki (§ 18 ust. 2) wbrew stwierdzeniu wyroku to wyraźnie umożliwia;
- że zwołania Zgromadzenia Wspólników na dzień 11 lipca 2011 r. dokonał zarząd „(...)” sp. z o.o., podczas gdy z zaproszenia z dnia 20 czerwca 2011 r. wynika, że Zgromadzenie Wspólników zwołał tylko H. R. i to wbrew woli powoda jako drugie go członka zarządu;
- naruszenie art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że zawarcie umowy powierniczej przez X. R., H. R. i J. B. stanowiłoby czynność prawną mającą na celu obejście ustawy i z tego tytułu ta czynność prawna byłaby nieważna;
- naruszenie art. 249 k.s.h. poprzez przyjęcie, że wystąpienie wspólnika J. B. ze spółki nie może być oceniane przez pryzmat naruszenia dobrych obyczajów oraz poprzez przyjęcie, że uchwała nr (...) nie jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, mimo naruszenia umowy powierniczej przez J. B. przez wyrażenie przez niego zgody na nieodpłatne umorzenie udziałów oraz nieuwzględnienie, iż naruszenie dobrych obyczajów wynika również z innych okoliczności, takich jak wykorzystanie w głosowaniu formalnej przewagi głosów w sytuacji, gdy udziały z gospodarczego punktu widzenia należą w równej części do dwóch wspólników,
- naruszenie art. 249 k.s.h. poprzez przyjęcie, że podjęcie uchwały nr (...) nie miało na celu pokrzywdzenia powódki pomimo całkowitego wykluczenia możliwości realizacji przez powoda jego uprawnień jako wspólnika pozwanej, a przez nią również w „(...)” sp. z o.o. i całkowitego pozbawienia powoda rzeczywistych możliwości wpływu na działalność pozwanej poprzez odcięcie powoda od wszelkich informacji dotyczącej działalności pozwanej, nie mówiąc już o możliwości kontroli działań podejmowanych przez drugiego wspólnika pełniącego jednocześnie funkcję jedynego członka zarządu spółki;
- naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, poprzez naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów: w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, poprzez uznanie, że zgoda na nieodpłatne umorzenie swoich udziałów przez wspólnika J. B. wynika z braku jego dalszego zainteresowania

uczestnictwem w spółce oraz niechęcią opowiadania się po żadnej ze stron konfliktu, pomimo oczywistej ekonomicznej nieracjonalności tej decyzji wyrażającej się wartością posiadanych dotychczas udziałów,

- złożenie podpisu w dn. 21.06.2010 r. przez J. B. pod listem X. R. z dn. 20.06.2010 r., w którym prosiła ona „o potwierdzenie swoim podpisem pod niniejszym listem, że będziesz postępował jak wyżej opisano” nie świadczy o potwierdzeniu przez J. B. istnienia zobowiązania do działania odnośnie posiadanych przez niego udziałów pozwanej spółki wyłącznie za zgodą obydwójga małżonków R.;

- sposób niewszechstronny, bowiem z bezzasadnym pominięciem dowodu:

- z wyjaśnień X. R. w zakresie istnienia i treści łączącego małżonków R. oraz J. B. porozumienia o powierniczym objęciu przez niego udziałów oraz uzgodnień poczynionych przez małżonków przy zawarciu „(...)” sp. z o.o. odnośnie posiadania przez nich równych praw w spółce,

- z wyjaśnień H. R., który zeznał, że wkład wszystkich współników „(...)” sp. z o.o. pochodził ze środków „(...)” sp. z o.o.,

- z listu adwokata D. H. do J. B. z dn. 8.07.2011 r., z którego wynika, że J. B. nie uiścił z własnych środków wkładu na udziały „(...)” sp. z o.o. w sposób logicznie sprzeczny, poprzez przyznanie wiarygodności zeznaniom H. R. dot. niezawarcia umowy powierniczej przez małżonków R. i J. B. przy jednoczesnej odmowie wiarygodności zeznaniom X. R. dot. jej zawarcia na tej podstawie, że pomiędzy małżonkami R. toczy się obecnie spór, naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy;

- naruszenie art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. i oddalenie jako spóźnionych wniosków dowodowych dotyczących:

- z pisma radcy prawnego J. H. z dn. 30 listopada 2011 r. skierowanego do „(...)” sp. z o.o. oraz „(...)” sp. z o.o., pisma adwokata niemieckiego P. S. z dn. 6.12.2011 r. oraz pisma radcy prawnego J. H. z dn. 16.11.2011 r. skierowanego do Prezesa Zarządu „(...)” sp. z o.o., „(...)” sp. z o.o., pisma adwokata niemieckiego P. S. z dn. 16.11.2011 r. skierowanego do radcy prawnego J. H. oraz pisma radcy prawnego J. H. z dn. 17.11.2011 r. skierowanego do adwokata niemieckiego P. S., wypisu aktu notarialnego sporządzonego przez notariusza J. B.(1) notariusza w S. Rep. A Nr (...) obejmującego protokół Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników „(...)” sp. z o.o. z dnia 18.11.2011 r. wraz z załącznikami, tj. listem H. R. z dn. 17.11.2011 r. oraz oświadczeniem o ustanowieniu zakazu wstępu do biura spółek z dn. 17.11.2011 r., zawartych w piśmie powoda z dn. 13.12.2011 r.,

- przesłuchania J. B. i adwokata D. H. w charakterze świadka oraz wstępnego projektu sprawozdania zarządu „(...)” sp. z o.o. z działalności za okres 1.07.2010 r. do 30.06.2011 r., wstępnego projektu bilansu spółki z o.o. „(...)” sporządzonego na dzień 30.06.2011 r. i wstępnego projektu rachunku zysków i strat spółki z o.o. „(...)” sporządzonego na dzień 30.06.2011 r. oraz listu L. E. i H. K. z dn. 19.09.2010 r. zawartych w piśmie powoda z dn. 10.11.2011 r.,

- listu powoda do współnika J. B. z dn. 20.06.2010 r. oraz notatki służbowej adwokata D. H. sporządzonej w dn. 1.09.2011 r., zawartych w piśmie powoda z dn. 6.09.2011 roku.

W uzasadnieniu apelacji powódka zawarła rozwinięcie zarzutów stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie jest uzasadniona.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że Sąd Apelacyjny praktycznie w całym zakresie popiera ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy (uznając je tym samym za własne, bez konieczności ponownego przytaczania, za wyjątkiem jednego ustalenia, o którym będzie mowa w dalszej części), jak również potwierdza zasadność poczynionych

przez niego rozważań prawnych, tym samym dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego, funkcjonalnie odnosząca się do zarzutów apelacji, koncentruje się na tych aspektach, które eksponowano w apelacji i odpowiedziach na apelację. Natomiast obszerność i szczegółowość tych wszystkich motywów, których apelacja nie zwalcza oraz tych, które uznaje za własne Sąd Apelacyjny czyni zbędnym ich powtórzenie w toku dalszej argumentacji.

Mając na uwadze, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia, zdaniem strony powodowej, stanowiła między innymi skutek błędów Sądu pierwszej instancji przy dokonywaniu ustaleń stanu faktycznego niniejszej sprawy, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po skontrolowaniu, czy nie miały miejsca uchybienia przy ustalaniu istotnych w sprawie okoliczności faktycznych, w pierwszej kolejności należało zweryfikować zarzuty powódki, co do gromadzenia i oceny materiału dowodowego.

Całkowicie chybione są zarzuty procesowe, odnoszące się do naruszenia art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem w pozwie powód jest obowiązany podać wszystkie twierdzenia oraz dowody na ich poparcie pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania, chyba że wykáže, że ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynika później. W tym przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym powołanie ich stało się możliwe lub wynikała potrzeba ich powołania. Powołany przepis wprowadza tzw. prekluzję dowodową w przypadku powoda.

W orzecznictwie i doktrynie ugruntowane jest stanowisko, iż w postępowaniu w sprawach gospodarczych powód jest zobowiązany zgłosić już w pozwie twierdzenia i stosowne dowody do wykazania swojego roszczenia, jednak z reguły nie można wymagać, by były to twierdzenia i dowody, które zakładają określoną obronę pozwanego i jego stanowiska w kwestii stosunku prawnego będącego podstawą roszczenia (por. wyrok SN z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. akt I CSK 322/06, niepubl.). O tym, czy zaistniała potrzeba późniejszego zgłoszenia wniosków dowodowych, decydują okoliczności i uwarunkowania związane z tokiem konkretnej sprawy, a przepisy o prekluzji dowodowej nie mogą być stosowane w sposób formalistyczny kosztem możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy. Sąd powinien więc dokonać pogłębionej analizy dowodów zgłoszonych w pozwie w powiązaniu z treścią zgłoszonego żądania i dopiero na jej podstawie skonstatować, czy później zgłoszone dowody zostały zaferowane przynajmniej implícite w zakreślonym przez ustawę terminie prekluzyjnym (por. wyrok SN z dnia 15 listopada 2006 r., sygn. akt V CSK 243/06, niepubl.; wyrok SN z dnia 5 grudnia 2007 r., sygn. akt I CSK 295/07, niepubl.). Przewidziany w art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. rygor dowodowy dotyczy całego postępowania, a nie tylko samego pozwu i odpowiedzi na pozew. Trudno bowiem zaakceptować pogląd, że jedynie w pozwie i odpowiedzi na pozew strony powinny przytaczać wszystkie twierdzenia i dowody którymi dysponują, a gdy potrzeba powołania nowego dowodu pojawi się później, to strona może zgłosić taki wniosek dowodowy w każdym czasie, aż do zamknięcia rozprawy. Biorąc pod uwagę, że takie powołanie dowodu jest wyjątkiem od ogólnej zasady powołania wszystkich dowodów już w pozwie, nie można tego wyjątku interpretować rozszerzająco. Innymi słowy, gdy potrzeba powołania dowodu wyniknie później, to powód niezwłocznie po jej pojawieniu się powinien taki dowód powołać, a nie może zrobić tego w wybranym przez siebie terminie byleby nastąpiło to przed zamknięciem rozprawy (por. uzasadnienie wyroku SN z 8 lipca 2005 r., sygn. akt II CK 770/04, niepubl.). W wyroku z dnia 1 marca 2007 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu (I ACa 1121/06; LEX nr 298547) skutki prekluzji rozciągają się nie tylko na nowe twierdzenia oraz nowe dowody zgłoszone na ich poparcie, ale także na nowe dowody zgłoszone w dalszym toku postępowania na poparcie twierdzeń zawartych wcześniej w pozwie. Jeśli powód w pozwie nie poda twierdzeń lub dowodów uzasadniających zgłoszone roszczenie, a pozwany z tego zaniedbania powoda wyprowadzi zarzut, to zważywszy na uregulowanie przyjęte w art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. powód nie będzie mógł zwalczać tego zarzutu okolicznościami, których mimo obowiązku nie powołał w pozwie.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie prekluzji dowodów, w rozumieniu art. art. 479<sup>(12)</sup> § 1 k.p.c., wskazanych przez powódkę w pismach z dnia 10 listopada 2011 r. oraz z dnia 13 grudnia 2011 r. a także dowodów w postaci listu powódki do współnika J. B. z dnia 20 czerwca 2010 r. oraz notatki służbowej adwokata D. H. sporządzonej w 1 września 2011 r., jako złożonych bez należytego uzasadnienia wskazującego na późniejszą możliwość lub potrzebę ich przedstawienia, to też nie mogły być uwzględnione.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku starannie zostało wykazane, z powołaniem się na utrwalone poglądy orzecznictwa, że w sprawie nie zachodziła, nie tylko potrzeba przeprowadzenia zgłoszonych po czasie dowodów przez stronę powodową, ale nie było takiej możliwości ze względu na obowiązujące, także sąd, przepisy postępowania cywilnego. Okoliczności i dowody, których pominięcie powódka zarzuca w apelacji powinny zostać przedstawione już w pozwie, zwłaszcza że w korespondencji między J. B. i D. H. wynika, że istnienie umowy powierniczej było kwestionowane przez J. B., nie zatem nie stało na przeszkodzie, by już w pozwie powołać dowód z zeznań tego świadka.

Ponadto w ślad za Sądem Okręgowym podkreślić należy, że twierdzenie powódki, że potrzeba powołania dowodu z zeznań świadka J. B. powstała w późniejszym etapie postępowania, ponieważ dopiero w odpowiedzi na pozew pozwany przytoczył motywy jaki rzekomo kierował się J. B. wyrażając zgodę na nieodpłatne umorzenie udziałów, nie zasługują na uwzględnienie, gdyż nie dotyczą tezy dowodowej wskazaną przez pełnomocnika powódki.

Również zauważyć należy, że pełnomocnik powódki nie powołał żadnych okoliczności, które uzasadniałyby potrzebę powołania pozostałych dowodów, w tym dowodu w przesłuchania a charakterze świadka adwokata D. H., wymienionych w piśmie z dnia 10 listopada 2011 roku oraz w piśmie z dnia 13 grudnia 2011 roku.

Wbrew twierdzeniom powódki, dokument w postaci listu powódki do J. B. z dnia 20 czerwca 2010 roku, pod którym to widnieje podpis J. B. oraz data 21 czerwca 2010 roku powołała dopiero w piśmie z dnia 10 listopada 2011 roku, nie zaś w piśmie z dnia 6 września 2011 roku, do którego dokument ten został co prawda dołączony jednak bez wniosku o dopuszczenie jako dowodu w sprawie i bez uzasadnienia powołania go już do złożeniu pozwu.

Niezależnie od powyższego odnosząc się w tym miejscu do zarzutu powódki dotyczącego niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie, że J. B. na skierowanym do niego od X. R. liście z dnia 20.06.2010 r. swoim podpisem opatrzonym datą 21.06.2010 r. nie przyznał, iż łączy go z małżonkami R. umowa powiernicza, a jedynie podpisał go w formie pokwitowania jego otrzymania pomimo, iż z treści listu wynika, że jego podpisanie oznacza akceptację treści listu, a list potwierdza istnienie umowy powierniczej, to w ocenie Sądu Apelacyjnego, gdyby wyłącznie teoretycznie przyjąć, że powyższy dokument nie był sprekludowany i mógł zostać zaliczony w poczet materiału dowodowego, to wówczas, wbrew zarzutowi powódki, uznać należy, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny powyższego dowodu i trafnie wskazał, że dokument ten nie może stanowić dowodu na istnienie umowy powierniczej, gdyż stanowi jedynie list powódki do J. B., w którym to liście powódka wskazuje na istnienie umowy i zwraca się o jej pisemne sporządzenie i nie świadczy o istnieniu umowy powierniczej, tym bardziej, że sam J. B. w piśmie kierowanym do D. H. wskazał, że list od powódki podpisał w formie pokwitowania (że go otrzymał), na jej wyraźną prośbę.

Podzielić należy zgodne stanowisko orzecznictwa, że potrzeba przeprowadzenia w sprawie gospodarczej dowodów nieprzedstawionych w pozwie winna na gruncie art. 479<sup>12</sup> k.p.c. wynikać z wyjątkowych okoliczności, które sprawiły, że w celu wykazania zasadności powództwa nie można było, zachowując rozsądek, wymagać od powoda zgłoszenia określonych dowodów już w pozwie, przy czym sąd dopuszczający takie dowody winien wykazać przyczyny swojej decyzji (wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2006 r. IV CSK 182/05, Mon. Praw. 2006, nr 9, s. 457; wyrok z dnia 15 listopada 2006 r. V CSK 243/06, Lex nr 358789; wyrok SN z dnia 8 lutego 2007 r. I CSK 435/06, Mon. Pr. 2007, nr 5, s. 228).

Biorąc powyższe pod uwagę, trafnie przyjął Sąd I instancji, iż powódka nie wykazała, że potrzeba powołania dowodów powstała później. W związku z czym, za nietrafne należy uznać zarzuty skarżącej w odniesieniu do naruszenia przepisów procesowych, tj., art. 479<sup>(12)</sup> § 1 k.p.c. poprzez pominięcie wniosków dowodowego strony powodowej o przeprowadzenie dowodów w postaci pisma radcy prawnego J. H. z dn. 30 listopada 2011 r. skierowanego do „(...)” sp. z o.o. oraz „(...)” sp. z o.o., pisma adwokata niemieckiego P. S. z dn. 6.12.2011 r. oraz pisma radcy prawnego J. H. z dn. 16.11.2011 r. skierowanego do Prezesa Zarządu „(...)” sp. z o.o., „(...)” sp. z o.o., pisma adwokata niemieckiego P. S. z dn. 16.11.2011 r. skierowanego do radcy prawnego J. H. oraz pisma radcy prawnego J. H. z dn. 17.11.2011 r. skierowanego do adwokata niemieckiego P. S., wypisu aktu notarialnego sporządzonego przez notariusza J. B.(1) notariusza w S. Rep. A Nr (...) obejmującego protokół Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników „(...)” sp. z o.o. z dnia 18.11.2011 r.

wraz z załącznikami, tj. listem H. R. z dn. 17.11.2011 r. oraz oświadczeniem o ustanowieniu zakazu wstępu do biura spółek z dn. 17.11.2011 r., zawartych w piśmie powoda z dn. 13.12.2011 r., przesłuchania J. B. i adwokata D. H. w charakterze świadka oraz wstępnego projektu sprawozdania zarządu „(...)” sp. z o.o. z działalności za okres 1.07.2010 r. do 30.06.2011 r., wstępnego projektu bilansu spółki z o.o. „(...)” sporządzonego na dzień 30.06.2011 r. i wstępnego projektu rachunku zysków i strat spółki z o.o. „(...)” sporządzonego na dzień 30.06.2011 r. oraz listu L. E. i H. K. z dn. 19.09.2010 r. zawartych w piśmie powoda z dn. 10.11.2011 r., listu powoda do wspólnika J. B. z dn. 20.06.2010 r. oraz notatki służbowej adwokata D. H. sporządzonej w dniu 1 września 2011 r., zawartych w piśmie powoda z dn. 6 września 2011 roku.

W tym miejscu podkreślić należy, że konstrukcja apelacji powódki opiera się na błędnym pomięciu reguł prekluzji dowodowej w postępowaniu gospodarczym.

Skarżąca formułując zarzuty dotyczące niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, w większości powołuje się na materiał dowodowy, który został oddalony jako spóźniony, a zatem nie mógł stanowić podstawy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Dlatego też zarzuty w apelacji, odnoszące się do niewyjaśnienia przez Sąd pierwszej instancji

sytuacji finansowej spółki, jak również dokonania błędnej oceny, że złożenie podpisu w dn. 21.06.2010 r. przez J. B. pod listem X. R. z dn. 20.06.2010 r., w którym prosiła ona „o potwierdzenie swoim podpisem pod niniejszym listem, że będziesz postępował jak wyżej opisano” nie świadczy o potwierdzeniu przez J. B. istnienia zobowiązania do działania odnośnie posiadanych przez niego udziałów pozwanej spółki wyłącznie za zgodą obydwójga małżonków R., należy uznać za chybione, gdyż dotyczą okoliczności i dowodów objętych prekluzją dowodową.

Twierdzenia powódki dotyczące niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych należy uznać za chybione również z tej przyczyny, że wskazane przez powódkę okoliczności takie jak pozostawanie H. R. i X. R. w związku małżeńskim i związanym z tym ustrojem małżeńskim majątkowym, stan finansowy spółki, okoliczność, że w trakcie działalności spółki przede wszystkim powód X. R. a następnie powód razem z mężem H. R. zapewniali spółce znaczne środki finansowe umożliwiające jej rozwój względnie w ogóle działalność, że wskutek podjęcia uchwały nr (...) „(...)” sp. z o.o. stała się spółką kontrolowaną w rozumieniu art. 1 ust. 3 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, że na początku działalności spółki powódka i H. R. udzielali pozwanej wielomilionowych pożyczek na działalność, bez różnicowania ich formalnie różnego udziału w pozwanej, jak również okoliczność, że wkład wszystkich wspólników „(...)” sp. z o.o. pochodził ze środków „(...)” sp. z o.o., nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Powódka błędnie przypisuje decydujące znaczenie kwestii dotyczącej stosunków majątkowych małżeńskich H. R. i X. R., podczas gdy rozpoznawana sprawa dotyczy uchylenia uchwały numer (...) zgromadzenia wspólników „(...)” sp. z o.o. w K..

Równie błędnie utożsamia ona swoją pozycję jako wspólnika w spółce „(...)” z faktem pozostawania w związku małżeńskim z H. R., podczas gdy kwestie dotyczące stosunków osobistych małżonków oraz rozliczeń majątku wspólnego małżonków R. wykraczają poza przedmiot niniejszego postępowania.

Zresztą - jak słusznie wskazał Sąd orzekający - fakt umorzenia udziałów nie ma związku ze sprawami rodzinnymi i osobistymi powódki i jej męża, w związku z czym za bezzasadny uznać należy zarzut powódki dotyczący pomięcia przez Sąd pierwszej instancji, że spór pomiędzy X. R. a „(...)” sp. z o.o. jest w rzeczywistości sporem pomiędzy wspólnikami - X. R. i H. R. i ma swoje podłoże w toczącym się postępowaniu rozwodowym.

Ponadto podniesione przez powódkę okoliczności związane z małżeńskim ustrojem majątkowym małżonków R., jak również dotyczące tego jakie środki finansowe zapewniali pozwanej spółce małżonkowie - wspólnicy R., stanowią nowe fakty, których powołanie jest na etapie postępowania apelacyjnego spóźnione, w świetle art. 381 k.p.c.

W odniesieniu do zarzutu powódki dotyczącego niewyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie: że udziały w kapitale zakładowym „(...)” sp. z o.o. zostały w całości pokryte gotówką przez X. R., H. R. oraz wspólnika J. B. pomimo, iż z wyjaśnień H. R. wynika, że wkład wszystkich wspólników pochodził ze środków „(...)” sp. z o.o., a J. B. nigdy tych środków „(...)” nie zwrócił, ponownie wskazać należy, że okoliczność ta nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zauważyć należy, że pozwana nie kwestionowała, że udziały w kapitale zakładowym (...) sp. z o.o. zostały pokryte ze środków (...) sp. z o.o., jednakże, wbrew stanowisku powódki, powyższa okoliczność nie świadczy o istnieniu umowy powierniczej, a jedynie ewentualnie o tym, że spółka (...) mogłaby domagać dochodzić roszczeń z tym związanych.

W tym miejscu wskazać należy, że twierdzenia powódki co do tego, że dokonany w trakcie zawiązywania „(...)” sp. z o.o. podział udziałów w spółce objętych przez małżonków nie miał dla małżonków R. jakiegokolwiek znaczenia z punktu widzenia ich sytuacji finansowej, że konkretna ilość udziałów objętych przez jednego z małżonków miała tylko techniczny charakter i nie odzwierciedlała faktycznych zamiarów małżonków co do ich stosunków własnościowych w spółce oraz przyszłego wpływu na jej funkcjonowanie, że pomiędzy małżonkami R. istniały uzgodnienia co do równej roli obydwu małżonków w spółce, lub w jakichś sposób tę rolę modyfikujące na korzyść jednego z małżonków, pozostają w sprzeczności z treścią umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „(...)”, z której wynika, że J. B. objął 51 udziałów o łącznej wartości 2.550, H. R. objął 25 udziałów o łącznej wartości 1.250 zł, zaś powódka objęła 24 udziały o łącznej wartości 1.200 zł.

Powódka w żaden sposób nie wykazała, że wskazany w umowie spółki podział udziałów pomiędzy J. B., H. R. oraz X. R. nie był zgodny z rzeczywistym podziałem udziałów.

Gdyby, zgodnie z twierdzeniami pozwanej, założenie pozwanej spółki zakładało posiadanie przez powódkę i jej męża równych praw i równego rozkładu udziałów, to wówczas nic nie stało na przeszkodzie, aby znalazło to odzwierciedlenie w postanowieniach umowy spółki, w szczególności poprzez przyznanie małżonkom R. równych udziałów w spółce, co jednakże nie nastąpiło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jakichkolwiek racjonalnych powodów, aby uznać za wiarygodne twierdzenia powódki, że podział udziałów wskazany w umowie miał jedynie techniczny charakter.

Sąd pierwszej instancji trafnie ocenił, że objęcie przez powódkę przy podpisywaniu umowy spółki, 24 % udziałów było świadome i stanowiło jej suwerenną decyzję.

Również z § 18 ust. 1 umowy spółki, zgodnie z którym uchwały zgromadzenia wspólników zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej 75 % udziałów w kapitale zakładowym, nie wynika, że przy podpisywaniu aktu założycielskiego spółki ustalono, że żaden z małżonków R. nie może samodzielnie wpływać na uchwały podejmowane przez pozwaną.

Wobec ustalenia, że rozkład udziałów pomiędzy powódką i jej mężem przed podjęciem zaskarżonej uchwały kształtował się w ten sposób, że powódce przysługiwało 24 % udziałów a jej mężowi 25 %, a zatem powódka była wspólnikiem mniejszościowym, należy więc zanegować twierdzenie powódki, że przed powzięciem zaskarżonej uchwały rozkład udziałów zapewniał małżonkom R. równą pozycję w spółce oraz, że zaskarżona uchwała naruszyła zasadę równości wspólników H. R. i X. R..

Podkreślić należy, że sama powódka w swoich zeznaniach przyznała, że w czasie zawierania umowy spółki nie przywiązywała większej wagi do podziału udziałów, ponieważ firma (...) była niewielka.

W odniesieniu do zarzutu powódki dotyczącego pominięcia, że powódka na jesieni 2010 r. wniosła przeciwko H. R. wniosek o orzeczenie rozwodu i małżonkowie R. (wspólnicy i członkowie zarządu spółki pozwanej) znajdowali się z tego powodu w niezwykle ostrym, ciągle pogłębiającym się sporze, wskazać należy, że w przeciwieństwie do twierdzeń

apelującej Sąd Okręgowy uwzględnił, że kwestia konfliktu osobistego między małżeństwem R. stanowiła zasadniczą przyczynę podjęcia przez J. B. decyzji o wystąpieniu przez niego ze spółki.

Podobnie za chybione należy uznać twierdzenia powódki niewyjaśnienia przez Sąd pierwszej instancji motywów, jakimi kierował się J. B. występując ze spółki i zgadzając się na umorzenie udziałów bez wynagrodzenia.

W odniesieniu do zarzutu powódki dotyczącego błędnego niewyjaśnienia przez Sąd Okręgowy motywów działania, które doprowadziły do tego, że wskutek podjęcia zaskarżonej uchwały o umorzeniu udziałów, rażąco pogorszeniu uległa sytuacja X. R. jako współnika „(...)” sp. z o.o., podkreślić należy, że zdaniem Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do uznania, że podjęcie zaskarżonej uchwały skutkowało pogorszeniem sytuacji powódki jako współnika pozwanej spółki.

Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd pierwszej instancji w sposób przekonujący wyjaśnił z jakich przyczyn uznał, że uchwała o umorzeniu udziałów skutkowałą poprawą pozycji powódki w spółce, gdyż wskutek powzięcia zaskarżonej uchwały powódka dysponuje obecnie 49 % udziałów, nie zaś jak do chwili powzięcia uchwały 24 %, a ponadto powódka dotychczasowa pozycja powódki w spółce jako współnika mniejszościowego nie uległa pogorszeniu.

W odniesieniu do zarzutu powódki błędnego przyjęcia, że pozwana „(...)” sp. z o.o. nie może podejmować uchwał w nieobecności powódki pomimo tego, że umowa spółki to wyraźnie umożliwia w § 18 ust. 2 zgodnie z którym w przypadku jeżeli, pomimo prawidłowego zawiadomienia w Zgromadzeniu uczestniczy mniej niż 75% udziałów w kapitale zakładowym, Zarząd zobowiązany jest do wyznaczenia nowego terminu Zgromadzenia, które winno odbyć się nie wcześniej niż w dwa tygodnie i nie później niż w cztery tygodnie od pierwszego terminu Zgromadzenia. Jeżeli w tak zwołanym zgromadzeniu uczestniczy mniej niż 75% udziałów w kapitale zakładowym, to Zgromadzenie takie jest władne podejmować uchwały, przy czym zapadają one większością  $\frac{3}{4}$  obecnych udziałów - wskazać należy, że treść powyższego zapisu nie oznacza pogorszenia sytuacji powódki wskutek podjęcia zaskarżonej uchwały. Podkreślić należy, że również przed podjęciem zaskarżonej uchwały zgromadzenie współników pozwanej mogło podejmować uchwały w nieobecności powódki, gdyż wystarczyło, aby w zgromadzeniu brał udział J. B. i mąż powódki.

Powódka była świadoma powyższego zapisu przy podpisywaniu umowy spółki, a także jego konsekwencji dla powódki jako współnika mniejszościowego, w związku z czym niezasadne jest powoływanie się na postanowienie zawarte w § 18 ust. 2 umowy spółki, w kontekście pokrzywdzenia powódki uchwałą nr (...).

Ponadto podkreślić należy, że w sytuacji gdyby powódka nie zgadzała się uchwałą zgromadzenia współników, to nie jest pozbawiona ochrony prawnej, gdyż przysługuje jej uprawnienie do zaskarżenia takiej uchwały w trybie przepisów Kodeksu spółek handlowych.

Dodatkowo zauważyć należy, że skoro na skutek nieodpłatnego umorzenia udziałów J. B. nastąpiło polepszenie sytuacji finansowej współników i spółki to, wbrew zarzutom powódki, nie było potrzeby dokonywania szczegółowego badania stanu finansowego pozwanej spółki.

Wbrew zarzutom apelującej nie sposób dopatrzeć się w niniejszej sprawie zarzucanego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, z wyjątkiem ustalenia, że zawarcie umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „(...)” sp. z o.o. nastąpiło w dniu 15 lipca 1997 r., podczas gdy nastąpiło to w dniu 15 lipca 1998 r., jednakże uchybienie pozostaje bez wpływu na prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego za bezzasadny uznać należało podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w oderwaniu od zasad logiki i doświadczenia życiowego. Należy bowiem stwierdzić, że zakwestionowanie oceny dowodów nie może polegać na przeciwstawieniu ustaleniom sądu własnej wersji i własnej oceny dowodów. Ocena dowodów należy do sądu orzekającego i jeżeli wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby z materiału tego dawały się wysnuć również wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest

logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139, ).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów.

Według skarżącej Sąd Okręgowy naruszył normę art. 233 § 1 k.p.c. dokonując błędnej oceny dowodów w kwestii istnienia umowy powierniczej pomiędzy współnikami pozwanej spółki X. R., H. R. oraz J. B..

Ponadto zdaniem powódki, Sąd Okręgowy z naruszeniem określonego w art. 233 § 1 k.p.c. wymogu kierowania się przy wszechstronnej ocenie materiału dowodowego zasadą doświadczenia życiowego, przyjął, że zgoda na nieodpłatne umorzenie swoich udziałów przez współnika J. B. wynikała z braku jego dalszego zainteresowania uczestnictwem w spółce oraz niechęci opowiadania się po żadnej ze stron konfliktu, pomimo oczywistej ekonomicznej nieracjonalności tej decyzji wyrażającej się wartością posiadanych dotychczas udziałów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie daje podstaw do ustalenia faktu zawarcia umowy o powierniczej objęcia udziałów, a także treści tej umowy.

Powódka podważając wiarygodność zeznań H. R. nie wykazała argumentami natury jurydycznej, że zeznania te są sprzeczne z logiką czy zasadami doświadczenia życiowego. Wbrew twierdzeniom apelującej, Sąd pierwszej instancji w sposób przekonujący wyjaśnił z jakich przyczyn uznał, że zeznania H. R., z których wynika, że J. B. nie był związany z małżonkami R. umową powierniczą, nie pozostają w sprzeczności z treścią pisma adwokata D. H. do J. B. z dnia 8 lipca 2011 roku.

Sąd pierwszej instancji trafnie ocenił, że powyższy dowód nie mógł stanowić podstawy ustalenia zawarcia umowy powierniczej, gdyż dokument ten stanowi jedynie dowód tego, że korespondencja określonej treści była prowadzona między pełnomocnikiem powódki, a J. B..

Podkreślić w tym miejscu należy, że J. B. w odpowiedzi na pismo adwokata D. H. do J. B. z dnia 8 lipca 2011 roku stanowczo zaprzeczył istnieniu takiej umowy.

Znamiennym jest, że powódka nie wniosła w pozwie o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka J. B. na okoliczność istnienia, treści i sposobu wykonywania stosunku powiernictwa, poprzestając w tym zakresie jedynie na wskazaniu dowodu z zeznań powódki oraz pisma z dnia 8 lipca 2011 roku, pomimo świadomości kwestionowania istnienia umowy powierniczej nie tylko przez J. B., ale również przez męża powódki, co wynika z treści protokołu Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki „(...)” z o.o. z dnia 11 lipca 2011 roku, zawierającego oświadczenie H. R., że nie jest mu znana żadna umowa powiernicza oraz, że nie udzielał J. B. żadnych wskazówek co do tego jak ma się on zachowywać w spółce i na Zgromadzenia Wspólników.

Ponadto wskazać należy, że również sama powódka również nie potrafiła w swoich zeznaniach precyzyjnie określić treści umowy oraz obowiązków J. B. co do rozporządzenia udziałami po jej ustaniu.

Powódka podnosząc zarzut błędnego uznania, że złożenie podpisu w piśmie z dnia 21 czerwca 2010 r. przez J. B. pod listem X. R. z dnia 20 czerwca 2010 r., w którym prosiła ona „o potwierdzenie swoim podpisem pod niniejszym listem, że będziesz postępował jak wyżej opisano” nie świadczy o potwierdzeniu przez J. B. istnienia zobowiązania do działania odnośnie posiadanych przez niego udziałów pozwanej spółki wyłącznie za zgodą obydwójga małżonków R., bezzasadnie pomija, że powyższy dokument nie mógł stanowić podstawy ustalenia stanu faktycznego, gdyż był objęty prekluzją dowodową.

W ocenie Sądu Apelacyjnego niewiarygodne i nie znajdujące pokrycia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym pozostają twierdzenia powódki dotyczące istnienia i wykonywania stosunku powiernictwa pomiędzy J. B. i małżonkami R..

Przeciwnie z zeznań H. R. wynika, że J. B. nie był powiernikiem udziałów pozwanej spółki, jak również nie dokonywał ustaleń z J. B. co do umorzenia jego udziałów w spółce. H. R. zeznał, że zakładając spółkę, chciał z J. B. prowadzić interesy w branży rolniczej, a w przyszłości, być może skupować ziemię rolne. Zadaniem J. B. było nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów, w tym z urzędami, załatwianie spraw, ponieważ władał on językiem polskim. H. R. wskazał, że nie podejmował decyzji za J. B. ani za powódkę oraz, że każdy z nich samodzielnie głosował. Z zeznań H. R. wynika, że J. B. chciał wystąpić ze spółki w 2009 roku, gdyż zamierzał rozpocząć działalność Niemczech i nabyć udziały w firmie, w której się uczył. Przekonanie J. B. o tym, że chce wystąpić ze spółki umacniało się i ostatecznie doszło do jego wystąpienia. Ponadto H. R. zeznał, że od doradcy podatkowego uzyskał informację, że jeżeli J. B. sprzedałby swoje udziały spółce, opłaty dla Urzędu Skarbowego sprawiłyby, że byłoby to nieopłacalne. H. R. zaprzeczył istnieniu trójstronnego porozumienia w zakresie podziału udziałów w przypadku wystąpienia J. B.. J. B. nie chciał pozostać w spółce i być uwikłanym w wieloletni spór pomiędzy małżonkami R..

Podkreślić należy, że powódka nie kwestionowała, że J. B. był świadomy konfliktu, który zaistniał pomiędzy małżonkami R.. Powódka w swoich zeznaniach przyznała, że J. B. dowiedział się o tym, że w jej małżeństwie się nie układa oraz, że już wcześniej chciał wystąpić ze spółki, a z uwagi na rozkład małżeństwa R. czuł się niekomfortowo i chciał to zakończyć.

Wbrew zarzutom apelującej, nie budzi wątpliwości ocena zeznań H. R. co do okoliczności wystąpienia J. B. ze spółki oraz nieistnienia umowy powierniczej. Zeznania H. R. w tej mierze znajdują bowiem potwierdzenie w dowodzie postaci pisma J. B. z dnia 9 lipca 2011 roku skierowanego do adw. D. H., który Sąd I instancji uznał za wiarygodny.

Rację miał też Sąd pierwszej instancji uznając część zeznań powódki dotyczących istnienia i treści umowy powierniczej, jako przedstawienie własnych uwag i poglądów na sprawę, a nie relację co do faktów i dlatego nie uczynił ich podstawą ustaleń stanu faktycznego.

Nie sposób przyjąć zasadności zarzutom powódki, że Sąd pierwszej instancji dowolnie uznał, że powódka nie wykazała istnienia i treści umowy powierniczej. Apelująca zdaje się nie dostrzegać, że prezentowana przez nią argumentacja w przeważającej mierze oparta jest o dokumenty, które nie zostały włączone w materiał dowody sprawy, jako spóźnione.

Na tle wskazanych wyżej okoliczności faktycznych należy więc zanegować twierdzenie powódki o zawarciu przez współników pozwanej spółki umowy powierniczej.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że skoro J. B. nie łączyła z małżonkami R. umowa powiernictwa to tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, że wycofanie się J. B. ze spółki i umorzenie jego udziałów stanowiło wyraz jej nielojalności, co z kolei, według powódki, miałyby stanowić naruszenie dobrych obyczajów.

Zresztą - jak słusznie wskazał Sąd orzekający - sama kwestia rezygnacji przez współnika z członkostwa w spółce i tak nie miałyby decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał bowiem, że wystąpienie ze spółki jest uprawnieniem współnika, w związku z czym realizacja takiego prawa nie daje podstaw do uchylecia uchwały jako sprzecznej z dobrymi obyczajami.

W odniesieniu do zarzutu powódki dotyczącego naruszenia art. 58 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że zawarcie umowy powierniczej przez X. R., H. R. i J. B. stanowiłoby czynność prawną mającą na celu obejście ustawy i z tego tytułu ta czynność prawna byłaby nieważna, wbrew twierdzeniom powódki, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że w sytuacji wykazania przez powódkę jej twierdzeń co do istnienia umowy powierniczej i jej celu w postaci zapewnienia pozwanej spółce możliwości nabywania w Polsce nieruchomości, umowa taka byłaby nieważna, jako zmierzająca do obejścia ustawy (art. 58 §1 k.c.). Oznacza to, że nawet przy przyjęciu za udowodnione twierdzeń powódki w powyższym zakresie,

powódka nie mogłaby wywodzić żadnych skutków prawnych z umowy powierniczej i tym samym nie miałyby ona wpływu na ocenę zgodności kwestionowanej uchwały nr (...) roku z dobrymi obyczajami oraz interesem powódki.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę prawną Sądu pierwszej instancji w zakresie dotyczącym tego, że gdyby nawet czysto hipotetycznie przyjąć, że J. B. był związany umową powierniczą, to w takiej sytuacji miał on prawo rozwiązać stosunek powiernictwa w drodze jednostronnego oświadczenia woli i wystąpić ze spółki w drodze bezpłatnego umorzenia udziałów. Sąd pierwszej instancji szczegółowo i wyczerpująco wyjaśnił, że wobec niewykazania przez powódkę treści umowy powierniczej, nie ma żadnych podstaw do ustalenia tego w jaki sposób J. B. miałyby zgodnie z umową powierniczą wykonywać prawo głosu, w sytuacji gdy małżonkowie R. mieli różne zapatrywania na temat podjęcia zaskarżonej uchwały. W konsekwencji, jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji nie można uznać, że głosowanie za uchwałą nr (...) stanowiło naruszenie umowy powierniczej w zakresie wykonywania prawa głosu (przy założeniu że taka umowa została zawarta).

W ocenie Sądu drugiej instancji materiał procesowy niniejszej sprawy, oceniany w świetle art. 231 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c., uzasadnia uznanie, że działaniom J. B. nie sposób zarzucić cech niełojalności wobec pozostałych wspólników.

Reasumując, powódka nie zdołała podważyć skutecznie oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, co czyni zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. bezzasadnym. Nie zachodzą również zarzucane błędy w ustaleniach faktycznych, polegające na bezpodstawnym przyjęciu, że nie zachodzą przesłanki uchylenia zaskarżonej uchwały. Zarzuty te bowiem powódka konstruuje na podstawie własnej wersji stanu faktycznego, korzystnej dla siebie, ale oderwanej od dowodów i ustaleń Sądu I instancji.

Podstawą rozstrzygnięcia nie był zaś stan faktyczny wskazany w apelacji przez powódkę, lecz stan faktyczny ustalony przez Sąd Okręgowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na podstawie zaś prawidłowo ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy miał pełne podstawy do uznania, że nie zachodzą podstawy do uchylenia uchwały nr (...) z dnia 11 lipca 2011 roku,

Niezasadne jest także stanowisko powódki odnośnie naruszenia art. 249 k.s.h. poprzez przyjęcie, że podjęcie uchwały nr (...) nie miało na celu pokrzywdzenie powódki pomimo całkowitego wykluczenia możliwości realizacji przez powódkę jej uprawnień jako wspólnika pozwanej, a przez nią również w „(...)” sp. z o.o. i pozbawienia powódki rzeczywistych możliwości wpływu na działalność pozwanej poprzez odcięcie jej od wszelkich informacji dotyczącej działalności pozwanej, nie mówiąc już o możliwości kontroli działań podejmowanych przez drugiego wspólnika pełniącego jednocześnie funkcję jedyne go członka zarządu spółki, przypomnieć należy, że Kodeks spółek handlowych dopuszcza możliwość zaskarżenia uchwał zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w drodze powództwa o uchylenie uchwały (art. 249 § 1 k.s.h.).

Domagając się uchylenia uchwały Zgromadzenia Wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością powód może to skutecznie uczynić, jeżeli wykaże w sporze, że zachodzi jedna z następujących sytuacji:

- a) kwestionowana przezeń uchwała jest sprzeczna z umową spółki i godzi w jej interes,
- b) jest sprzeczna z umową spółki i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika,
- c) jest sprzeczna z umową spółki, godzi w jej interes oraz ma na celu takie pokrzywdzenie,
- d) jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzi w interes spółki,
- e) jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie wspólnika,
- f) jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, godzi w interes spółki oraz ma na celu pokrzywdzenie wspólnika.

Jak stąd wynika uchylenie takiej uchwały wymaga stwierdzenia, że kumulatywnie spełnione są co najmniej dwie przesłanki wadliwości uchwały, by mogła ona zostać wyeliminowana z obrotu wewnątrz korporacyjnego w następstwie

uwzględnienia roszczenia tej treści. (por. także w tej kwestii orzeczenie SA w Gdańsku z dnia 7 grudnia 1993 r., sygn. I ACr 865/93, publ. OSA i SN z 1994 nr 4 poz. 18, a także uwagi A. Szajkowskiego i M. Tarskiej w: S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja komentarz do kodeksu spółek handlowych t. II s. 705; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 listopada 2012 r. I ACa 1036/12, LEX nr 1236699).

Powódka w toku niniejszego postępowania kwestionował podjętą w dniu 11 lipca 2011 roku uchwałę nr 1 w przedmiocie umorzenia 51 udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy – łączenie o wartości 25.500 zł posiadanych przez wspólnika J. B. za jego zgodą (umorzenie dobrowolne), bez wynagrodzenia oraz wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie przez spółkę 51 udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy wspólnika J. B. jako sprzeczną z dobrymi obyczajami oraz mającą na celu pokrzywdzenie wspólnika.

Ogranicza to zakres dalszej oceny do stwierdzenia czy fakty ustalone w sprawie dają podstawę do uznania, iż kwestionowane uchwały są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz mają na celu pokrzywdzenie wspólnika. Stwierdzenie kumulatywnego zachodzenia powyższych przesłanek dałoby podstawę do uznania, że roszczenie strony powodowej jest uzasadnione.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu strony powodowej, Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy żądanie powódki uchylecia uchwały nr (...) nie jest żądaniem usprawiedliwionym.

Sprzeczności zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami powódka upatrywała w wykorzystywaniu mechanizmów przewidzianych w prawie spółek do wpływania na pozycję drugiego współmałżonka w sytuacji konfliktu, zwłaszcza w przypadku, gdy założenie spółki służyć miało obopólnej korzyści i zakładało posiadanie równych praw w podejmowanym przedsięwzięciu.

Ponadto w ocenie powódki z uwagi na umowę powiernictwa łączącą wspólników pozwanej z J. B. – okoliczność, że ww. opowiedział się za podjęciem uchwały numer (...) i przez to złamał zasadę pacta sunt servanda, doprowadzając w ten sposób do uzyskania przez H. R. przewagi w spółce, również stanowiło naruszenie dobrych obyczajów.

Na tle wskazanych wyżej okoliczności faktycznych uzasadnionym jest zakwalifikowanie uchwały nr (...) jako zgodnej z dobrymi obyczajami, oraz nie mającej na celu pokrzywdzenie wspólnika mniejszościowego.

Twierdzeniom powódki, że podjęcie uchwały numer (...) stanowiło naruszenie dobrych obyczajów wskutek złamania zasady pacta sunt servanda, doprowadzając w ten sposób do uzyskania przez H. R. przewagi w spółce, przeczy ustalenie, że wspólników nie łączyła umowa powiernictwa, w związku z czym J. B. mógł podjąć suwerenną decyzję o wystąpieniu ze spółki z przyczyn osobistych oraz umorzeniu jego udziałów bez wynagrodzenia.

Podobnie za chybione należy uznać twierdzenia skarżącej o naruszeniu art. 58 k.c., wobec nie wykazania istnienia umowy powierniczej, nie może być mowy o jej zawarciu z zamiarem obejścia prawa.

Podjęcie zaskarżonej uchwały pozostaje również w zgodzie z interesem powódki, gdyż w żaden sposób nie pogarsza ona pozycji powódki jako wspólnika mniejszościowego. Przeciwnie wskutek podjęcia uchwały numer (...) nastąpiło proporcjonalne zwiększenie jej udziałów w pozwanej spółce, a ponadto doprowadziło do sytuacji niepozwalającej drugiemu wspólnikowi na podjęcie uchwały pod jej nieobecność z powodu braku quorum z § 18 ust 1 umowy, podczas gdy przed umorzeniem udziałów takiej pozycji powódka samodzielnie nie posiadała.

Jak już wcześniej wspomniano małżonkowie R. przed podjęciem zaskarżonej uchwały nie mieli równej pozycji w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością „(...)” w K., na co wskazuje podział udziałów: H. R. 25, X. R. 24. Na skutek umorzenia udziałów wspólnika J. B. powódka nadal pozostaje wspólnikiem mniejszościowym, posiadając o jeden udział mniej niż H. R..

Nie może być zatem mowy, że doszło do naruszenia zasad uczciwości, czy też proporcjonalności lub równości w traktowaniu wspólników (art. 20 k.s.h.).

Wobec ustalenia, że przed powzięciem zaskarżonej uchwały rozkład udziałów nie zapewniał małżonkom R. równej pozycji w spółce, nie można podzielić argumentacji apelującej, że naruszenie przez zaskarżoną uchwałę dobrych obyczajów wynika również z innych okoliczności, takich jak wykorzystanie w głosowaniu formalnej przewagi głosów w sytuacji, gdy udziały z gospodarczego punktu widzenia należą w równej części do dwóch wspólników.

Jeśli chodzi o argumentację powódki dotyczącą naruszenia art. 249 k.s.h. poprzez przyjęcie, że podjęcie uchwały nr (...) nie miało na celu pokrzywdzenia powódki pomimo całkowitego wykluczenia możliwości realizacji przez powoda jego uprawnień jako wspólnika pozwanej, a przez nią również w „(...)” sp. z o.o. i całkowitego pozbawienia powoda rzeczywistych możliwości wpływu na działalność pozwanej poprzez odcięcie powódki od wszelkich informacji dotyczącej działalności pozwanej, nie mówiąc już o możliwości kontroli działań podejmowanych przez drugiego wspólnika pełniącego jednocześnie funkcję jedynego członka zarządu spółki wskazać należy, że powyższe twierdzenia powódki dotyczą czynności faktycznych a nie prawnych podejmowanych przez drugiego wspólnika pełniącego jednocześnie funkcję członka zarządu spółki, podczas gdy zaskarżona uchwała nie ma wpływu na czynności faktyczne i sposób postępowania drugiego wspólnika spółki. Ponadto przepisy k.s.h. umożliwiają powódce jako wspólnikowi spółki realizację powyższych uprawnień w sytuacji przez nią opisywanej.

Skoro umorzenie udziałów nastąpiło bez wynagrodzenia, to brak jest również podstaw do przyjęcia, że nastąpiło zmniejszenie majątku spółki.

Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji, że uchwała nr (...) o umorzeniu 51 udziałów o wartości nominalnej 500 złotych każdy – łączna wartość 25.000 zł, posiadanych przez wspólnika J. B., ze jego zgodą (umorzenie dobrowolne) bez wynagrodzenia oraz wyrażeniu zgody na nieodpłatne nabycie przez spółkę 51 udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy wspólnika J. B. w celu ich umorzenia pozostaje w zgodzie z pogodzą z dobrymi obyczajami, gdyż nie jest przejawem złamania zasady lojalności w relacjach wewnętrznych ze wspólnikiem mniejszościowym ani też nadużycia pozycji wspólnika większościowego, który zdecydował o podjęciu kwestionowanej uchwały, narzucając swoje stanowisko wspólnikowi mniejszościowemu, dla osiągnięcia rezultatu nie zasługującego na aprobatę.

Użyte w art. 249 k.s.h. określenie: „uchwała (...), mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika” nie może być wykładane tylko z punktu widzenia interesów majątkowych tego wspólnika, którego treść uchwały ma dotyczyć. Wykładnia ta musi bowiem, biorąc pod rozwagę wszystkie istotne okoliczności konkretnego wypadku, uwzględniać generalną pozycję wspólnika w ramach podmiotu korporacyjnego, którego status ekonomiczny jest tylko jednym z wyznaczników. Ocena zatem czy kwestionowana uchwała ma na celu pokrzywdzenie wspólnika musi być przeprowadzona w formie odpowiedzi na pytanie czy w podjęto tę uchwałę po to by pozycję tę osłabić i w ten sposób doprowadzić do jego pokrzywdzenia przejawiającego się także w skali korzyści finansowych jakie wiążą się z tą pozycją (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r. II CKN 677/00, Lex nr 53927; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 listopada 2012 r. I ACa 1036/12, LEX nr 1236699).

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powodem podjęcia uchwały nr (...) była chęć uniknięcia przez J. B. uwikłania się w konflikt powódki i jej oraz jego obawa co do dalszego funkcjonowania spółki z uwagi na ten konflikt, co jest działaniem dającym się pogodzić z regułami uczciwej aktywności gospodarczej. W przeciwnym bowiem razie J. B. pozostawałby nadal wspólnikiem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „(...)” w K. wbrew własnej woli.

Na tle konkretnego stanu faktycznego niniejszej sprawy, jaki zaistniał skutek konfliktu pomiędzy małżonkami R., nie sposób ocenić zachowania J. B. jako sprzecznego z zasadą lojalności.

Powódka nie wykazała żadnych okoliczności, które mogłyby być podstawą do wyrażonej przez Sąd I instancji oceny przeciwnej. Trzeba przy tym dodać, że w toku sporu sama powódka wyjaśniła, że nielojalnego zachowania J. B. wobec

niej dopatruje się w tym, że podjął on uchwałę o umorzeniu udziałów nie biorąc pod uwagę tego, że inne rozliczenia nie zostały ostatecznie uregulowane, gdyż toczy się jeszcze sprawa rozwodowa i powódka chciałaby sprawiedliwego podziału, co świadczy o tym, że w istocie kwestionowanie przez powódkę zaskarżonej uchwały wynika z osobistego konfliktu powódki z mężem, dotyczącego m.in. ich stosunków majątkowych małżeńskich.

Nie ma racji powódka, gdy twierdzi, że nielojalne zachowanie J. B. polegało na tym, że doprowadził do sytuacji, w której przestała być członkiem zarządu, powódka błędnie pomija, bowiem, że również przed podjęciem zaskarżonej uchwały była współnikiem mniejszościowym. Formułowana przez powódkę przeciwna teza w sposób bezzasadny pomija, że fakt głosowania przez powódkę przeciwko uchwałom zgromadzenia współników i nie zgadzania się z propozycjami współników większościowych, nie jest jednoznaczny z pokrzywdzeniem współnika.

Argumentacja apelującej dotycząca oceny postępowania J. B., który zdaniem powódki niezasadnie głosował za podjęciem zaskarżonej uchwały stanowi powtórzenie stanowiska powódki prezentowanego w toku postępowania w pierwszej instancji i ma w istocie charakter polemiczny, kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów, przedstawiając własną wersję zdarzeń, jak i ocenę dowodów opartą na subiektywnym przeświadczeniu strony skarżącej o wadze i doniosłości poszczególnych dowodów, co nie może odnieść oczekiwanego skutku.

W odniesieniu do kwestii dotyczącej prawidłowości zwołania Zgromadzenia Wspólników wskazać należy, że zgodnie z § 20 umowy spółki Gospodarstwo (...) sp. z o.o. do składania oświadczeń oraz podpisywania w imieniu Spółki upoważniony jest każdy z członków zarządu bez ograniczeń, co oznacza, że Zgromadzenie Wspólników zostało zwołane zgodnie z treścią umowy spółki.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu strony powodowej, Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy żądanie powódki uchylecia uchwały numer (...) zgromadzenia współników „(...)” sp. z o.o. w K. podjętej w S. w dniu 11 lipca 2011 roku nie jest żądaniem usprawiedliwionym.

W związku z powyższym na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zostało oparte na przepisach art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 391 § 1 k.p.c. przy uwzględnieniu, że powódka przegrała sprawę, wobec oddalenia apelacji w całości. Na kwotę należną pozwanemu od pozwanej z tego tytułu złożyły się: wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powoda w kwocie 270 złotych, ustalonej na podstawie § 11 ust. 1 pkt 21 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z 2002 r. ze zm.).

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA M. Gołuńska SSA D. Rostał